Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje stron od godz. 11 do 13

Rok XLIV **Kraków, poniedziałek, dnia 28 czerwca 1937 r.** **Nr 175.**

Wobec napadów na Ks. Metropolitę

W niedzielę, dnia 27 czerwca, w godzinach wieczornych odbyło się w sali Apostolstwa Modlitwy przy ulicy Kopernika 26. zebranie członków tegoż Stowarzyszenia, na którym ks. Dyrektor Prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. zaznajomił zebranych z niedopuszczalnymi atakami rozmaitych ludzi i organizacyj na Księcia Metropolitę Sapiehę, po czym uchwalono następującą deklarację:

Jako katolicy i Polacy bolejemy głęboko nad znanym nieporozumieniem, jakie zaszło między naszym Rządem a naszym ukochanym Księciem-Metropolitą.

Ponieważ nie są nam znane wszystkie zakulisowe momenty tego zajścia, trudno nam wchodzić w ocenę tej sprawy. Zresztą nie jesteśmy do tego powołani. Dlatego pozostawiamy ją rzeczowemu i spokojnemu rozstrzygnięciu miarodajnych czynników.

Nie możemy jednak zgodzić się na formę zanoszonych do Rządu protestów. Nie możemy bezwarunkowo pozwolić na to, by kalwini, socjaliści, a nawet i komuniści i żydzi w protestach swych wyrażanych słowem, piórem i czynem, przebierali miarę i lżyli tak bardzo dla Kościoła i Polski zasłużonego naszego Arcypasterza.

Że zapominają się pod tym względem i niektórzy Polacy-katolicy;

wyrażamy z tego powodu jak najgłębsze oburzenie i ubolewanie.

W tym względzie nie może być między nami żadnych różnic zdań. Co do tego punktu stoimy wszyscy jednym murem przy naszym ukochanym Arcypasterzu-Jubilacie.

Prosimy Boga gorąco o jego zdrowie i o jak najrychlejsze i jak najpomyślniejsze ułożenie się tak przykrego dla naszych polskich i katolickich serc zatargu.

Wszystkie organizacje katolickie prosimy o przyłączenie się do tej deklaracji.

Wielka rewia wojskowa
przed królem Karolem II

Warszawa, 27 czerwca (PAT). Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości, związanych z pobytem króla Karola II i ks. Michała w Warszawie, była rewia odziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni i oddziałów policji oraz P. W. na polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w alei Żwirki i Wigury.

Defilada swą wspaniałością i barwnością przewyższała wszystkie dotychczas oglądane w stolicy. Doskonała postawa defilujących wojsk wzbudzała zachwyt niezliczonych tłumów publiczności.

Wojska zostały zgrupowane do przeglądu w następujących szykach: pierwsze dwa rzuty uszykowane do przeglądu składały się z jednostek piechoty, w ogólnej sile przekraczającej dywizję. Oprócz tego uszykowane były jednostki artylerii, saperów i łączności, szkoły podchorążych, jednostki zmotoryzowane i pancerne, oraz policja państwowa i jednostki przysposobienia wojskowego. Osobny rzut ustawiony był pod kątem do poprzedniego, stanowiła kawaleria w sile jednej dywizji.

Ogółem siły biorące udział w rewii stanowiły więcej niż jedną dywizję piechoty, jedną dywizję kawalerii, jedną dywizję przysposobienia wojskowego, poza tym liczne pozadywizyjne oddziały artylerii, saperów, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Około godziny 8 na polo Mokotowskie przybyli członkowie świty rumuńskiej, oraz świty polskiej, zajmując miejsca na trybunie głównej. Obecny był również poseł rumuński Zamfirescu, oraz dziennikarze rumuńscy.

Wielka defilada wojskowa odbyła się po raz pierwszy w alei Żwirki i Wigury, ulicy łączącej centrum stolicy z lotniskiem na Okęciu.

Defiladę przyjmowali w specjalnie zbudowanej loży król Karol II, P. Prezydent R. P., ks. Michał i Marsz. Śmigły-Rydz. Na trybunie honorowej zajął miejsce rząd z prem. Składkowskim na czele, Sejm, Senat, członkowie korpusu etc.

Punktualnie o godzinie 10.30 rozpoczęła się defilada prowadzona przez gen. Głuchowskiego.

Defilada trwała blisko dwie i pół godziny. Największe wrażenie na publiczności, zrobiła defilada 250 samolotów, oraz defilada wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Poselstwo R. P. w Bukareszcie ambasadą

Warszawa, 27 czerwca. Wczoraj o godzinie 19.45 Prezydent R. P. wydał na Zamku królewskim wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola i wielkiego księcia Michała.

W obiedzie wziął udział p. Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz zaproszeni goście.

W czasie obiadu P. Prezydent R. P. wygłosił w serdecznym tonie utrzymane przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Pragnąc dać wyraz mym myślom i uczuciom, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Po przemówieniu P. Prezydenta zabrał głos król Karol II ze swej strony również **podkreślając zamiar podniesienia poselstwa Rumunii w Warszawie do godności ambasady.**

Na zakończenie obiadu galowego odbył się raut w obecności około 1000 zaproszonych gości.

——ooo——

Co się dzieje z „Czasem?“

Wczoraj i dziś nie ukazał się „Czas“. Jak donosi „Nowy Dziennik“ wczorajsze wydanie prowincjonalne zostało zajęte po południu i redakcja czekała do dziś godz. 6 rano na wyjaśnienie, którego nie otrzymała. Wydania warszawskiego przeto w ogóle nie drukowano i jak informują, nie ma widoków aby „Czas“ mógł się ukazać jutro. Senator ks. Janusz Radziwiłł będący głównym udziałowcem spółki wydawniczej „Czas“ przebywa za granicą. Dzisiaj w redakcji „Czasu“ zjawili się urzędnicy skarbowi dla sprawdzenia ksiąg.

„Kurier Poranny“ ze swej strony twierdzi, że w łonie partii konserwatywnej doszło do poważnego konfliktu na tle stosunku redakcji „Czasu“ do sprawy krakowskiej, przy czym przeciw stanowisku „Czasu“ wystąpił podobno prezes rady naczelnej stronnictwa konserwatywnego książę Janusz Radziwiłł“.

Nie możemy sprawdzić ile w informacjach „K. Por.“ jest prawdy, zdaje się nam jednak, że najbliższa „prawdy“ jest „Gazeta Polska“ która polemizując z „Czasem“ zarzuciła, że „stanowisko „Czasu“ oparte jest na [illegible]nnym rachunku“. Kończąc polemikę „G. P.“ rzuca pytanie: „czy rachunek ten się [illegible]aci — zobaczymy“.

—o—

[Ko]nfiskata majątków 3 żydowskich lóż masońskich

Berlin, 27. 6. (PAT). „Reichsanzeiger“ ogłasza dziś zarządzenie o konfiskacie majątku 3 żydowskich lóż masońskich: 1) Bnei Brith, 2) loży im. Mandelssohna w Magdeburgu i 3) loży im. Lehmana w Halberstacie. Loże te były już przed kilku tygodniami rozwiazane przez władze.

Wielka rewia lotnictwa angielskiego

Londyn, 27. 6. (PAT). W Hendon odbyła się w obecności pary królewskiej, dworu, [illegible]egu dostojników państwowych i 200 tysięcy widzów wielka rewia lotnicza. Brało [w] niej udział 50 samolotów wojskowych, [które] wykonały szereg ewolucyj. Później [od]biła defilada 200 samolotów. Uczestni[czyły] w niej maszyny najnowszych typów.

Anglia i Francja obejma kontrolę
nad wybrzeżami Hiszpanii

Paryż, 27. 6. (PAT). Wedle informacji z kół politycznych **między Paryżem a Londynem osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie co do objęcia przez okręty wojenne kontroli wybrzeży morskich Hiszpanii.** Dzisiejsza prasa paryska domaga się, by Berlin i Rzym dla uzasadnienia swych oświadczeń, iż nie żywią żadnych zamiarów zaborczych i agresywnych w stosunku do Hiszpanii, wyraziły swą zgodę na przejęcie przez Anglię i Francję całości kontroli morskiej. Oświadczenie ministra Edena w Izbie Gmin, że **obecny stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii i jej sojuszników nie pozwoli na dalsze ustępstwa, przyjęto w Paryżu z wielkim zadowoleniem.** Słowa angielskiego ministra — podkreśla socjalistyczny „Populaire“ oznaczają, iż Anglia ufna w pomoc Francji, zamierza prowadzić stanowczą politykę.

Z drugiej strony pierwsze wystąpienie nowego premiera brytyjskiego Chamberlaina potraktowane zostało jako wysoce pojednawcze w stosunku do Niemiec. Prasa francuska zwraca uwagę na łagodny ton oświadczenia.

Stany Zjednoczone popierają stanowisko Francji i Anglii

Berlin, 27. 6 (PAT). Jak słychać oprócz demarches, dokonanych w Berlinie ze strony W. Brytanii i Francji w związku z konsekwencjami rozbicia się rozmów w sprawie krążownika „Leipzig“, również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przedstawił na Wilhelmstrasse pogląd rządu amerykańskiego w tej sprawie. **Miał on zwrócić uwagę w formie przyjaznej, iż rozwój wypadków na Morzu Śródziemnym nie byłby obojętny dla Stanów Zjednoczonych.**

Companys tworzy „rząd wojenny“ w Katalonii

Barcelona 27 czerwca (PAT). Prezydent Companys, zwracając się prze radio do narodu katalońskiego podkreślił, iż nowy rząd kataloński powinien być rządem wojennym, z wojną jako głównym swym celem. Nadeszła chwila najwyższych wysiłków — oświadczył prezydent — oto dlaczego połączę ze stanowiskiem prezydenta Katalonii stanowisko prezesa rządu. W końcu prezydent wezwał wszystkich do dyscypliny, jedności działania i do mobilizacji celem przeprowadzenia niezbędnych prac fortyfikacyjnych i wzmożenia produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Nieznana łódź podwodna zatopiła statek hiszpański

Walencja, 27. 6. (PAT). **W dniu wczorajszym zatopiony został torpedą wyrzuconą przez nieustalonego dotychczas pochodzenia łódź podwodną, hiszpański statek handlowy „Cabo Carlos“, płynący z Alicante do Walencji z ładunkiem żywności. 5 osób załogi z ogólnej liczby 49 zginęło.** Statek zatonął w ciągu pięciu minut. Ocalonych członków załogi zabrał po 6-ciu godzinach podróży w łodziach ratunkowych statek rybacki.

Lot Madagaskar — Paryż zakończył się katastrofą

Londyn, 27 czerwca (PAT). Na wybrzeżu Zanzibaru znaleziono szczątki samolotu, na którym lotnicy Trenchot i Montele przedsięwzięli lot na trasie Madagaskar — Paryż. **Katastrofa nastąpiła dziś w godzinach rannych.** Tubylcy dostrzegli lecący nisko samolot, — w chwilę potem nastąpił wybuch. Lotnicy prawdopodobnie zginęli, ale ciał ich przy szczątkach samolotu nie znaleziono.

Pożar na statku znajdującym się na Atlantyku

Nowy Jork, 27. 6. (PAT). **Na pokładzie statku angielskiego „Sandgate Castle“**, dążącego z Nowego Jorku do Capetown, **wybuchł pożar.** Sytuacja jest tym groźniejsza, że miejsce gdzie się płonący statek znajduje, nie jest dokładnie znane.

Huragan zniszczył 500 ha lasu
na Żmudzi

Ryga, 27 czerwca. (PAT). Z Kowna donoszą, że w tych dniach na Żmudzi w okolicach Łazkowa szalał huragan, który w ciągu 10 minut zniszczył kompletnie pas szerokości 4 km. wyrywając z korzeniami drzewa, zrywając dachy, wywracając słupy telegraficzne i telefoniczne, 4 młyny i budynki gospodarskie. Zniszczonych zostało m. in. 500 ha lasu.

Wisła — Warta 2:0 (0:0)

(at) Po słabszej grze w pierwszej połowie, w której uwidoczniła się dość duża przewaga Warty, dopiero po przerwie pokazała Wisła swe pazurki i rozstrzygnęła zasłużenie na swą korzyść. Dzięki wielkiej ambicji na jaką się zdobyła wobec swych zwolenników, potrafiła ze strzałów Artura w 16 m., który z pięknie podaną piłką przez Habowskiego wjechał do bramki i Łyki w 22 m przytomną „główkę“ także z centry Habowskiego uzyskać dwie bramki. Najlepsi byli Madejski w bramce, Kotlarczyk oraz Artur. Warta na ogół się podobała przez swą dżentelmeńską i szybką grę. Nie była jednak w stanie złamać oporu Wisły i Madejskiego. Wyróżnili się Twórz i Szerfke. Widzów około 3 tysiące.

Kilkuset inżynierów kolejowych
na zjeździe w Krakowie

W Krakowie odbywa się XV Zjazd **inżynierów kolejowych,** na który przybyło kilkaset osób z całej Polski. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze wawelskiej, po którym inauguracyjne posiedzenie odbyło się w auli Akademi Górniczej. Posiedzenie otwarł nacz. wydz. Ministerstwa Komunikacji **inż. Koliński.** Prezesem honorowym zjazdu wybrano **inż. Krügera z Krakowa.** — W imieniu miasta powitał przybyłych **wiceprezydent dr Radzyński.**

W niedzielę rano uczestnicy zjazdu bawili w Zakopanem, po czym powrócili do Krakowa, gdzie uczestniczyli w dalszych obradach, którym przewodniczy prezes dyrekcji krakowskiej **inż. Czerwiński.**

Kronika krakowska

CZERWIEC.

28. Poniedziałek. Św. Leona,
Wschód słońca 3,17, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin 14 min.

—*—

Modlitwy na intencję Ks. Metropolity

Wczoraj w niedzielę, na skutek samorzutnej inicjatywy duchowieństwa, które — jak wiadomo — Księciem Metropolitą łączy najserdeczniejszy stosunek przywiązania i zaufania, we wszystkich, parafialnych i klasztornych kościołach Krakowa po każdej Mszy świętej odbywały się modlitwy na intencję rychłego powrotu Ks. Metropolity do zdrowia i z prośbą o łaski Boże dla Niego w okresie brutalnej kampanii, którą przeciw Niemu prowadzą część prasy i pewne organizacje. Nadto księża odprawiali w ten intencji Msze święte. W sposób naprawdę wzruszający objawiają księża i z nimi wierni swoje przywiązanie dla Ks. Metropolity.

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W stanie zdrowia Księcia Metropolity Sapiehy w ciągu niedzieli nie nastąpiła żadna zmiana. Utrzymuje się nadal gorączka występująca normalnie przy zapaleniu płuc.

— o-o-o —

POL. ZW. ZACHODNI WYBRAŁ NOWY ZARZĄD. Wczoraj odbyło się Walne Zgromadzenie miejscowego Koła Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie w Domu Śląskim przy ul. Pomorskiej. Dokonano wyboru nowego Zarządu Koła w skład którego weszli Z. Weiner prezes, dr B. Rozmarynowicz wiceprezes, J. Masłowski sekretarz, Wł. Łukasiewicz skarbnik, oraz 4 członków zarządu.

GŁOS SYREN kolejowych, fabrycznych, klaksonów samochodowych, który w poniedziałek o godz. 19 zaalarmuje Kraków, będzie znakiem rozpoczęcia „Tygodnia Morza“, a nie oznaką alarmu przeciwlotniczego. Po nim nastąpi uroczyste wciągnięcie sztandaru na maszt w Rynku Głównym.

PÓŁKOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI W PARKU IM. DR JORDANA w Krakowie rozpoczną się we czwartek 1 lipca. Punkt zborny o godz. 7½ 1) w Rynku Podgórskim i 2) na Plantach przed Uniwersytetem Jagiellońskim, skąd dzieci odjadą tramwajem bezpłatnie, oraz 3) na miejscu w parku im. Dra Jordana, zależnie od miejsca zamieszkania dziecka.

NIEUCZCIWY KUPIEC. Policja aresztowała kupca Jana Chlipałę z Piasków Wielkich za przywłaszczenie 2.500 zł. na szkodę kupca Ant. Pawlaka.

OBŁAWA W „WESOŁYM MIASTECZKU“. W okolicy parku dr Jordana na terenie „Wesołego Miasteczka“ przeprowadziła policja nocy ub. obławę aresztując 20 osób.

OFIARA WYPADKU. Na stacji Kraków Płaszów wpadł wczoraj po południu pod pociąg w czasie pełnienia służby kolejarz Stan. Fijał. Koła wagonu obcięły mu palce lewej ręki.

—*—

Zawiadomienia i komunikaty

40 LAT PO MATURZE. Kolegów, którzy w r. 1897 składali maturę w Seminarium nauczycielskim męskim w Krakowie prosimy na Zjazd na dzień 4 lipca do Krakowa. Bliższych szczegółów udzieli Franciszek Cieślik, Kraków XIII. ul. Grzegórzecka 121.

ODWOŁANY POCIĄG DO WIELICZKI. W dniu 1 lipca wstrzymany będzie między Wieliczką a Krakowem bieg pociągu nr 814 odchodzącego z Wieliczki o godz. 10.45 oraz wstrzymany będzie między Krakowem, a Wieliczką bieg pociągu Nr 815 odchodzącego z Krakowa o godz. 11.30. Zarządzenie to spowodowały trudności ruchowe na stacji Kraków w związku z odjazdem pociągu Króla Rumuńskiego.

WPISY NA WYŻSZY KURS SPÓŁDZIELCZY istniejący przy wydziale rolniczym U. J. odbędą się od 20 do 30 września. Podania z załącznikami wnosić należy do 15 września do Dyrekcji Kursu, Aleja Mickiewicza 21. Tam też otrzymać można wszelkie informacje odnoszące się do kursu, którego celem jest kształtowanie pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych. Od słuchaczy zwyczajnych kursu wymagana jest matura gimnazjalna lub seminarialna, od nadzwyczajnych 6 klas gimnazjalnych lub wykształcenie równorzędne.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 28 czerwca: Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Wtorek, 29 czerwca „Wesele Figara“.
Środa 30 czerwca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.

ADRIA: I. „Na straży prawa“ (John Veine) — II. „Świecznik królewski“.
APOLLO: „Panna Piotruś“.
BAGATELA: I. „Robert i Gloria“, II. „Gdy miłość budzi się“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 28 do środy 30 czerwca 1937 włącznie „Rapsodia Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: „Wierna rzeka“ (B. Orwid. Stępowski).
ŚWIT: I. Nowe przygody Tarzana. — II. Pat i Patachon jako arystokraci.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: „Daj mi twe serce“ (Kay Francis).
WANDA: „Dzieci ulicy“ (w rol. głow. Freddie Bartholomew — Jackie Cooper — Micky Roney).

— * —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałe powtórzenie wesołego wodewilu ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej“ powtórzona będzie w środę. Jutro we wtorek wieczorem, po cenach najniższych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

Sprawa bezbożnictwa na Kongresie

Poznań 26 czerwca.

Drogich gości przybyłych na Kongres ku czci Chrystusa-Króla, powitał Poznań tysiącami flag papieskich i narodowych, girlandami zieleni, mnóstwem kwiecia, wysokim krzyżem ustawionych obok Zamku — a przede wszystkim tym radosnym, z wszystkich oczu patrzącym życzliwym zainteresowaniem, które przez cały dzień tłumy ludności utrzymuje pod Uniwersytetem, gdzie toczą się obrady Kongresu.

Po wczorajszej podniosłej inauguracji Kongres przystąpił dziś do wytężonej pracy. Olbrzymia sala uniwersytecka wypełniona jest do ostatniego miejsca. Zainstalowane głośniki ułatwiają słuchanie.

Skrzypiące pióra dziennkarskie powycierały już tak niektóre wyrażenia, że „frazesy“! powiecie, gdy napiszę: „mieliśmy tu dziś ucztę duchową“. A jednak tak było. Zresztą za parę dni wyjdzie Pamiątnik; niechaj go nie braknie w żadnym domu katolickim.

Więc najpierw mieliśmy wspaniały referat O. Ledit z Rzymu, p. t. „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym“. O. Ledit w języku polskim wyraził radość, że może przemawiać w królewskim mieście Poznaniu i w kraju, który rycerskimi piersiami osłonił katolicyzm przed Turkami i Moskwą, w kraju „zawsze wiernym“. Przeszedłszy zaś do referatu, wygłoszonego w języku francuskim, zaczął od wspomnień z Moskwy mówiąc:

„W ostatnią niedzielę października roku 1926, gdy po raz pierwszy świat katolicki obchodził święto Chrystusa-Króla, tak się zdarzyło, że znalazłem się w Moskwie. W Rosji nie wiele słyszano o ustanowieniu tego święta, lecz Moskwa była jedynym państwem, gdzie je obchodzono w roku 1926. Szczupła gromadka wiernych, zebrała się w kościele dla cudzoziemców, położonym naprzeciw Łubianki. Celebrans wszedł na kazalnicę i ze wzruszającą prostotą oznajmił swym nielicznym słuchaczom, że Ojciec Święty ustanowił nowe święto; że od czasów wojny światowej wiele tronów runęło i że jedno tylko się ostało: Królestwo Chrystusowe. Wydało mi się wówczas, że owo święto, skromnie obchodzone o kilka kroków od Kremla, na którym Stalin utwierdzać zaczynał swą dyktaturę, — że święto owo urosło do znaczenia symbolu wielkiej wagi“.

Skreśliwszy obraz powojennego rozkładu myśli w Europie, referent przeszedł do przedstawienia siły komunizmu, który uważa za najważniejszy objaw bezbożnictwa.. Komunizm ma główne ośrodki siły w Rosji, w Meksyku, części Hiszpanii i w Chinach. W innych krajach jest około 7 milionów bojowników, gotowych poświęcić życie dla komunistycznej idei. Do tego dołączyć trzeba 70 milionów sympatyków. Czy to nie realne niebezpieczeństwo?

Dwa lata temu mówiono o 15.000 komunistów w Polsce. Nie wiadomo mi, jakie są efektywy partii komunistycznej w Niemczech, lecz w roku 1936 kursowało tam potajemnie około 400 komunistycznych wydawnictw. Nieliczna partia włoska komunistyczna rozporządza czterema pismami perjodycznymi i ulotkami odważnie rozpowszechnianymi w najróżniejszych miejscach. Zanim partia komunistyczna w Argentynie stała się tam przedmiotem represyj, 1045 różnorodnych wydawnictw komunistycznych kursowało w tym kraju. —

„Znajdujemy się dziś — mówił T. O. Ledit — w obliczu tajemniczego zjawiska: z jednej strony Kościół objawia tempo życia intensywniejsze, niż kiedykolwiek. Lecz równocześnie, niestety, w wielu krajach klasy biedne odchodzą od Kościoła i ulegają komunizmowi. Lecz gwałtowne i podstępne ataki na Kościół dodają mu zawsze nowej mocy ścieśniają się i krzepią szeregi katolików wobec ataków nieprzyjaciela i następuje wówczas cudowna współpraca natury z łaską“. Wezwaniem do jedności katolickiej i realizowania zasad zawartych w encyklice przeciw komunizmowi referent zakończył swoje piękne przemówienie.

Przemawiał następnie ks. prałat Dr Stanowsky w im. J. Em. Ks. Kardynała Kaszpara z Pragi, który ogromnie żałuje, że choroba nie pozwoliła mu przybyć, uczestniczy w Kongresie przez modlitwę. „Szlachetny naród polski i naród czeski — mówił Ks. Stanowsky — podają sobie tutaj ręce. Łączy nas związek krwi, wspólny kult świętego Wojciecha. Wspólnie też musimy walczyć o zwycięstwo Krzyża.“ — Dyskusję nad referatem O. Ledit rozpoczął gen. Józef Haller, od wczoraj bawiący w Poznaniu i wszędzie gorąco witany. Jako prosty członek parafialnej Akcji Katolickiej, Generał zauważył, że powodzenie komunistów pochodzi w wielkim stopniu z winy katolików, z naszej bierności, ze skłonności do manifestacyj, gdy potrzeba czynu. Trzeba pójść do mas, do biedy, której najbardziej jest potrzebna pomoc materialna i duchowa. P. Starowiejski z Lublina podkreślał konieczność głębokiego przejęcia się sprawą u przywódców katolickich. Ks. rektor Cieszyński (Poznań) obok komunizmu jako źródła bezbożnictwa wskazał masonerię, która poprzez „Fronty Ludowe“ związała się z komunizmem. Ks. Richard (Paryż), zaznaczył, że komunizm jest tak niebezpieczny, bo wskazuje realne cele. Musimy dać dowody, że katolicyzm ma daleko konkretniejszy cel i metody przebudowy świata. — Ks. Prof. Ciemniewski (Lwów) podkreślił ważność przemiany w katolicyźmie, który z „organizacji“ staje się dziś „organizmem“ (a to przez zrozumienie myśli o „mistycznym ciele Chrystusa“). Na zakończenie dyskusji O. Ledit podkreślił raz jeszcze konieczność współpracy w jedności, bo małe nieporozumienia między katolikami są wielką szansą dla bezbożnictwa.

Cykl sprawozdań z ruchu bezbożniczego w różnych krajach i z pozytywnych inicjatyw dla Królestwa Chrystusowego rozpoczął O. Urban (Warszawa) mówiąc o Polsce. O Francji mówił Ks. M. Fillère, profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu.

Obrady popołudniowe w sobotę rozpoczął głęboki wykład O. Kosibowicza T. J. (Warszawa p. t.: „Duchowe przyczyny ruchu bezbożniczego“. Bardzo trudny temat z dziedziny historii filozofii ujął w jasny sposób, w świetnej, treściwej syntezie. Obok znakomitego wprowadzenia w zasady ideologii komunizmu słuchacze wynieśli z tego referatu pełne przekonanie o organicznej łączności komunizmu i bezbożnictwa — oraz przeświadczenie, że niezbędne jest pogłębienie przygotowania filozoficznego, jeśli ma się zwalczyć filozofię marksizmu.

Powstała cała sala, gdy na mównicę wszedł J. Em. Ks. Kardynał Verdier, aby od Francji katolickiej powitać Kongres i Polskę. Przemawiali jasno, potem Ks. prałat Rožic w im. Ks. Arcybiskupa Bauera z Zagrzebia, b. premier Węgier Huszar, Ks. Meuss z Belgii, Ks. Dr. J. Beran z Pragi, Ks. Kan. Dr. Mack z Luksemburga, Ks. Kan. Dr. Tauta, dyrektor A. K. w Rumunii (po łacinie).

Kongres doskonale przygotowany i zorganizowany, po dziś robi wielkie wrażenie na uczestnikach. Tym trwalszy będzie jego wpływ na przyszłość.

ST. SEDLACZEK.

Kronika lwowska

PODWYŻKA CEN CHLEBA. od 28 bm. detaliczne ceny pieczywa wynosić będą o 2 grosze więcej za 1 kg., czyli: za 1 kg. chleba pszenno-żytniego t. zw. luksusowego 47 gr., za 1 kg. chleba t. zw. kulikowskiego 50 gr. Na podwyżkę wyraziły zgodę władze miejskie we Lwowie.

KRWAWY POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI. Ub. nocy trzech włamywaczy usiłowało włamać się do jednego z mieszkań przy ul. Kasztelańskiej l. 11, lecz spłoszeni przez patrolującego posterunkowego, rzucili się do ucieczki. Pomimo wezwania, by zatrzymali się, włamywacze uciekali w kierunku ul. Dekerta, a gdy skręcili na ul. Wernyhory, posterunkowy zrobił użytek z broni i jednym strzałem obu zranił: Jana Motyla w lewą nogę a Juliana Sterna w brzuch. Trzeci włamywacz zbiegł. Posterunkowy zawezwał Pogotowie Ratunkowe, które obu rannych włamywaczy przewiozło do szpitala powszechnego.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr wielki: poniedziałek 28 czerwca o g. 20.00 „Ciotunia“.

APOLLO: „Walc królewski“.
ATLANTIC: „Król żebraków“.
CASINO: „Dziewczę z Prateru“.
CHIMERA: Tak się kończy miłość.
EUROPA: „Mój pan mąż“.
GLORIA: „Chłopcy z placu broni“, — „Skandale milionerów“.
GRAŻYNA: „Zamach w kasynie“ i „1000 taktów miłości“.
KOPERNIK „Pod twoim urokiem“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Rotmistrz von Werfen“, „Sing Sing“.
MUZA: „Tydzień przed ślubem“ i „Wesoły donżuan“.
PALACE: „Trędowata“.
RAJ: „Sam Dodsworth“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety“.
TON: „Mściwy jeździec“.
UCIECHA: „Rok 2000“ i rewia.

— ooo —

Wielkie zniżki w M. Domu Wycieczkowym

Pragnąc umożliwić zwiedzenie zabytków Krakowa licznym wycieczkom, które w okresie przedwakacyjnym, oraz w okresie „Dni Krakowa“ nie zdołały zapewnić sobie kwater Zarząd m. Krakowa wprowadził na okres wakacyjny znaczne zniżki opłat w Miejskim Domu Wycieczkowym. Począwszy od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. opłata za noclegi w komfortowo wyposażonym schronisku wynosić będzie dla wycieczek młodzieży szkolnej po 80 gr. za pierwszą dobę, oraz po 50 gr. za każną następną, dla wycieczek pozaszkolnych po 1.50 zł. za pierwszą dobę, oraz po 1 zł. za każdą następną.

Zgłoszenia zawierające ilość i płeć uczestników tudzież datę przyjazdu i odjazdu wycieczki uprasza się nadsyłać wprost pod adresem M. Domu Wycieczkowego w Krakowie Oleandry 4, lub telefonem Nr. 181-80.

Wykłady Uniwersyteckie dla duchowieństwa w Lublinie

W dniach od 22 — 24 bm. w gmachu Uniwersytetu Lubelskiego odbywały się wykłady dla duchowieństwa. Przybyło na nie ze wszystkich diecezji **70 kapłanów**. Kurs rozpoczął się nabożeństwem w kościele uniwersyteckim, odprawionym przez **Ks. Biskupa Fulmana**, który następnie otworzył wykłady gorącym przemówieniem do zebranych słuchaczy. Tematem zasadniczym wykładów był „bolszewizm“. Wykłady wygłosili: **Ks. prof. J. Pastuszka** n. t. „Materializm“ i „Typ kulturalny człowieka komunistycznego“, **ks. Rektor P. Stopniak**: „Cerkiew rosyjska i bolszewizm“, **inż. A. Kozłowski**: „Walka z religią w Rosji Sowieckiej“, **prof. H. Dembiński** „Kolektywizm i totalizm jako zasady życia“, **prof. I. Czuma** „Państwo sowieckie“, **prof. Deryng** „Teoria i praktyka ustroju sowieckiego“, **ks. Rektor H. Szymański** „Gospodarstwo kolektywne w ZSSR“, **prof. Cz. Strzeszewski** „Rolnictwo w Rosji Sowieckiej“, **p. J. Dobraczyński** „Życie artystyczne i literackie w Sowietach“, **prof. Juszczakowski** „Szkolnictwo w ZSSR“, **ks. prof. L. Gołiński** „Rodzina i małżeństwo w Rosji Sowieckiej“, **ks. dyr. Z. Suwacki** „Propaganda bolszewicka“. Na zakończenie przemawiał ks. rektor P. Stopniak oraz **ks. Biskup K. Niemira z Pińska**, który był obecny na wszystkich wykładach.

Sport

W dalszym ciągu meczu tenisowego **POLSKA—WĘGRY**, rozgrywanego we Lwowie odbyły się gry podwójne, obie zakończone porażką Polaków. **Gabory, Ballot—Tarłowski, Bratek 8:6, 6:4, 6:2; Szigeti, Ferenczy—Hebda, Tłoczyński 4:6, 6:4, 7:5, 6:4.**

Wasilewski zwyciężył w drugim etapie wyścigu kolarskiego **dookoła Polski** na trasie Kielce—Kraków w czasie 3,48.37, 2) Napierała, 3) Urbaniak. Indywidualnie prowadzi Napierała, drużynowo Polska III (Urbaniak, Wiśniewski).

W Antwerpii po pierwszym dniu t. zw. „Małej olimpiady“ prowadzi **Polska 27,5 pkt** 2) Szwajcaria, 3) Finlandia. 200 m.: 1) Hanny (Szwajc.) 22. 2) **Zasłona** (Polska) 22,2; 800 m.: **1) Kucharski** (Polska) 1,54.9, 2) Gerhard (Belgia) o 3 m. w tyle; w dal 1) i 2) Studel (Szwajc.) i **Hanke** (Polska) 7.19 m.; 3000 m.: 1) Matki (Findl.) 8.34, 2) **Noji** (Polska) 8,35; tyczka: 1) i 2) **Szajder** (Polska) i Larsen (Dania) 3,80 m.

Ze świata

NA SZOSIE BERLIN—OPOLE ZGINĄŁ W KATASTROFIE SAMOCHOWEJ naczelny chemik dr Schlobach, zatrudniony w największej w Europie firmie cementu w Opolu „Schlesische Portland Zement Industrie“. Samochód, którym wymieniony dyrektor jechał do Opola, rozbił sie o przydrożne drzewo, grzebiąc pod soba wszystkich pasażerów. Dr Schlobach zmarł w szpi tal w kilka godzin po katastrofie.

NA SKUTEK WYBUCHU REZERWUARU Z BENZYNĄ w jednym z garaży w Montreal w Kanadzie, 6 osób zostało zabitych, a około 10 odniosło rany.

KATASTROFY LOTNICZE. Samolot wojskowy, dokonujący lotu ćwiczebnego nad lotniskiem w Wienerneustadt zapalił się i spadł na ziemię. Pilot poniósł śmierć na miejscu. — Hydroplan z portu lotniczego w Punticelle we Włoszech rożbił się o ziemię w czasie nocnego lotu ćwiczebnego. Pilot i jego pomocnik ponieśli śmierć.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za lipiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Radio

TYDZIEŃ MORZA NA FALI RADIOWEJ.

Tydzień Morza obchodzony przez całe społeczeństwo z entuzjazmem — znajduje również swoje odbicie w audycjach radiowych.

Dn. 28 czerwca o godz. 21.00 zabrzmi na fali radiowej capstrzyk Marynarki Wojenne z Gdyni, po czym przemówienie wygłosi gen. St. Kwaśniewski, prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej. Audycja następna „Pod zielonym węgorzem“ przedstawi słuchaczom zabawę marynarzy przed wyruszeniem na dalekie rejsy i połowy. W programie Warszawy II tego dnia nadany zostanie o godz. 23.00 szkic B. J. Rychlińskiego „Zwierciadło morza“. Dn. 29 czerwca wygłosi przed mikrofonem przemówienie o godzinie 12.03 Prezydent Rzplitej prof.. Ig. Mościcki. O godz. 12.10 Poranek muzyczny obejmie kompozycje, opiewające morze. Utwory wykona Orkiestra Wileńska pod dyr. Cz. Lewickiego. O godz. 19.15 wykonany zostanie w koncercie m. in. po raz pierwszy utwór K. Lipińskiego pt. „Souvenir de la mer Baltique“. O godz. 19.50 w koncercie pt. „Nad brzegiem Bałtyku“ wystąpi orkiestra Marynarki Wojennej i chór mieszany „Cecylia“ z Gdańska pod dyr. kpt. Al. Dulina. O godz. 21.45 czeka słuchaczy „Opowieść o bursztynie“ Z. Kossak. O g. 22.30 P. Radio transmitować będzie dla słuchaczy polskich i amerykańskich suitę ludową M. Rudnickiego „Hej ty Wisło“ z Teatru na wyspie w Łazienkach. Dn. 30 czerwca o godz. 21.40 odczytany będzie fragment noweli Kossak „Kaprowie Zygmunta Augusta“.

LETNIE TRANSMISJE Z CIECHOCINKA. W miesiącach letnich podobnie jak w roku ubiegłym, odbywać się będą stałe transmisje koncertów Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. Program stosowny do pory roku, posiada charakter popularny, przy tym jednak wartościowy. Koncerty te przystępne będą dla wszystkich radiosłuchaczy, radio bowiem transmitować je będzie regularnie w poniedziałki i piątki od godz. 17.00 do 17.50. Jedną z pierwszych transmisyj będzie koncert popołudniowy o godz. 17.00 dnia 28 czerwca.

—ooOoo—

Programy stacyj radiowych

WTOREK 29 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Dziennik poranny; 9,15 Tańce z operetek (płyty); 9.50 Transmisja z Poznania (Msza św. na Placu Wolności z okazji Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej; 12.10 Poranek muzyczny; 13.10 Przegląd kulturalny: 13,20 Koncert rozrywkowy 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.00 „Łęczyckim szlakiem“ — felieton; 17.15 Transmisja z Poznania międzynarodowej demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego; 18.15 Koncert ork.; 18.45 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.55 Program na jutro; 19.00 „Pogotowie brydżowe — skecz; 19.15 Utwory skrzypcowe; — 19,40 Wiadomości sportowe; 19.50 „Nad brzegiem Bałtyku“ — koncert; 20.30 Audycja konkursowa; 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Pogadanka aktualna; 21.10 Humoreski i fraszki; 21,45 „Opowieść o bursztynie“ (nowela); 22.00 Reportaż w języku rumuńskim. 22.10 Reportaż z Łazienek Królewskich; 22.30 Suita ludowa; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne;

Kraków, godz. 8.15 Muzyka z płyt; 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18,55, Odczytanie programu na dzień następny; 23,00 Lokalne wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 8.15 Muzyka z płyt; 13.10 Rezerwa; 16,30 Muzyka z płyt; 16.35 „Polska liryka mieszczańska“ — szkic literacki; 16.50 Program na jutro; 18.50 Muzyka z płyt; 22.00 Reportaż w języku rumuńskim; 23.00 Wiadomości sportowe; 23.05 Koncert życzeń; 23.35 Muzyka taneczna; 24,00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6,03 Muzyka z płyt; 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.55 Program na jutro; 19,55 Wiadomości sportowe lokalne.

Do Nr. Bud. kons. 799/37/K.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na remont budynku szkoły Nr. 23 przy ul. Szkolnej L. 5 w Krakowie.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 lipca 1937 r. godz. 11-ta przed południem.

Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowianym Zarządu miej. II. p. drzwi Nr. 28.

Kraków, dnia 23 czerwca 1937 r.

Prezydent miasta:

Dr. Rudolf Radzyński

Wiceprezydent m.

D. L. AMES 51

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Zupełnie słusznie... — pomyślał John.

— Niezliczona ilość wielkich artystów poświęciła całe życie na wykonanie tego cudu sztuki maurytańskiej — bez zająknienia wywodził Arab wyuczone na pamięć objaśnienie. — Ta krata była przeznaczona dla kobiet, których apartamenty znajdowały się po tamtej stronie. Żony potężnych władców fortecy, będąc niewidzialne, mogły obserwować, co się działo w tej sali. Mój wuj ma w Tangerze sklep, w którym można bardzo tanio kupić takie same kraty. Czy szanowne towarzystwo pozwoli, że zaprowadzę je tam po powrocie do Tangeru?

Grupa turystów posuwała się powoli wokół pokoju, noszącego nazwę „sali obrad“. John z trudnością hamował niecierpliwość — chciał zobaczyć jak najprędzej wgłębienie, z którego można się było dostać do północno-zachodniej baszty.

Towarzystwo bardzo wolno zbliżało się do tego miejsca: przewodnik gadał bez przerwy jak nakręcona maszyna i oprócz tego powstrzymywał go przeraźliwie nudny profesor Krantz, który nie mógł nadążyć z zapisywaniem objaśnień.

Stanęli wreszcie przed drzwiami i przypuszczenia Sixsmitha sprawdziły się, oczywiście: było to tylko wgłębienie, nie różniące się niczym od dziesiątka takich samych wnęk ściennych, oglądanych przed chwilą w tym pokoju. Otwór, za którym musiały się znajdować kręte schody, prowadzące do wieży, był przykryty gładkim blokiem marmurowym. Dla niewtajemniczonego to wgłębienie było takie samo, jak setki innych, zdobiących komnaty fortecy.

John obejrzałby chętnie właśnie tę wnękę z osobliwą dokładnością, lecz nie chciał wzbudzać podejrzeń i wobec tego spróbował zobaczyć, kto z obecnych podziela jego zainteresowania. Zapalając papierosa spotkał wzrok profesora Krantza. Z jego oczu nic nie wyczytał.

— Szanowni państwo! Oto jedno z najciekawszych miejsc twierdzy — wywodził niestrudzenie Yusuf. — Istnieje stare podanie maurytańskie, które mówi tak: przed wieloma setkami lat w tym wgłębieniu został zamordowany jeden Rumi, to jest Europejczyk, ponieważ zdarł zasłonę z twarzy kobiety muzułmanki. I dotąd jego duch żyje w murach, puka w tym kącie „sali obrad“. Łaskawi państwo, poproszę o chwilę ciszy! Czasem ten duch stęka, bardzo wyraźnie stęka!

Całe towarzystwo wstrzymało posłusznie oddech. Leciwa Amerykanka, zdawało się, lada moment zemdleje. John nic nie słyszał, natomiast hrabia Pedro miał niewątpliwie wrażliwsze ucho na jęki ducha, bo był blady jak płótno.

— Niestety, łaskawi państwo zechcą wybaczyć! — westchnął z rezygnacją Yusuf. — Nie wiem, co się stało, ale duch nam nie chce się objawić...

— Tak, dziś straszne cicho stęka — wtrąciła z rozczarowaniem Magdalena i ta uwaga rozproszyła chwilowe napreżenie. Ktoś się roześmiał cicho.

— Bardzo ciekawe... — bardzo ciekawe... — mruczał profesor Krantz. wodząc ołówkiem po swoim notatniku.

Tego John już nie ścierpiał. Nie mieściło mu się w głowie, że profesor niemiecki i w dodatku archeolog mógł być taki głupi.

— Gdzie pan studiował? — zwrócił się nagle do zdumionego Niemca.

Profesor Krantz nie odpowiedział i wyraźnie obrażony pokazał plecy Sixsmithowi.

— Kiedyż będzie nareszcie ta herbata? — zapytał pan van Winkle.

— Nie wierzę ani w jedno słowo tej legendy... — powiedziała jakaś Angielka do swego męża.

Po paru minutach przewodnicy obwieścili, że zgodnie z programem Cooka następne pół godziny przeznacza sie na zwiedzenie twierdzy na własną rękę.

John błądził bezplanowo po korytarzach i krużgankach zastanawiając się, czy warto zaryzykować i wrócić do „sali obrad“, aby spojrzeć jeszcze raz na tajemniczą wnękę. Podczas tej wędrówki zgubił gdzieś Magdalenę. Po krótkich, lecz bezowocnych poszukiwaniach wyszedł na główny dziedziniec, a potem za bramę, przed którą czekały muły.

Po trzech marynarzach nie było śladu. Zresztą przyłączyli się od początku do drugiej grupy którą oprowadzał młody przewodnik.

IX.

Dziwne zachowanie się skały.

1.

Sixsmith w zamyśleniu nabijał fajkę. Można byłoby rozsądniej poświęcić te pół godziny na obznajmienie się z najbliższym otoczeniem twierdzy. Na przykład, wschodniej ściany w ogóle nie widział. Okazało się, że niczym się nie różni od zachodniej. John stwierdził, że był to gładki potężny mur, przecięty wąskimi okienkami strzelnic i zakończony wieżą, wisząca nad morzem od północo-wschodu.

Stąd widać było wioskę El Deshra, rozrzuconą bezładnie przy ujściu rzeczułki, wpadającej do morza. Między morzem a skrajem osiedla ciągnęła się piaszczysta wydma, na której leżało kilka łódek. Sixsmith skierował się do zachodniej ściany twierdzy. Dróżka, usypana sporymi odłamkami granitu i gdzie niegdzie wysoko sterczącymi kamieniami, nawet w dzień była dość uciążliwa.

Kobieta, dom i życie

Kobieta-matka na straży polskiej rodziny

Każdy człowiek potrzebuje współpracy **drugich i współczucia,** czuje potrzebę dzielenia **się z** drugimi radością i szczęściem, jak **i troską. Jest więc** istotą społeczną, żyjącą **w gromadzie** i dla niej.

Ale życie w gromadzie nastręcza też liczne trudnośc. Rozbieżność zainteresowań i sprawy materialne wywołują częste tarcia. A cóż dopiero mówić o sprawach duszy i serca, które są daleko dotkliwsze. Egoizm, przeświadczenie o własnej krzywdzie utrudnia ludziom współżycie i współpracę. Przeciwwaga tych wewnętrznych silnie rozwiniętych instynktów stanowi podstawowa komórka społeczna, którą jest rodzina.

Rodzina, to — pierwsze ogniwo społeczeństwa, który tworzy związek mężczyzny i kobiety podniesiony przez Chrystusa do godności sakramentu, ma do spełnienia jedno z najważniejszych zadań — wychowanie własnych dzieci. Troska o rozwój fizyczny i moralny potomstwa jest istotnym celem rodziny. Ta komórka społeczna nie spełniłaby swego zadania, gdyby zapomniała o tym, że dziecko musi wychować na człowieka, który przystosowany będzie do życia w społeczeństwie, który potrafi współżyć i współpracować z dugimi ludźmi, który dla wspólnego dobra potrafi stłumić własne ambicje i który dla wspólnego dobra potrafi się wyrzec własnych korzyści. Ponieważ zwycięstwa takie nikomu łatwo nie przychodzą, dlatego też sprawa ujarzmiania samego siebie zostła poruczona rodzinie, w której przeważnie każdy człowiek stawia swoje pierwsze kroki.

Każde dziecko powinno być w rodzinie otoczone miłością, która budząc w nim oddźwięk uczy go, jak żyć z drugimi ludźmi i jak ich kochać, a przy tym jak zapominać o sobie.

To, że podstawą społeczności ludzkiej **jest rodzina, nie jest żadnym frazesem,** lecz **istotną prawdą.** W tej maleńkiej komórce **społecznej nabiera** człowiek tych wszystkich **cech, które będą** go znamionować w **późniejszym życiu. Im więcej wartości ma moralne życe rodziny, tym lepsze będzie miał przygotowanie do życia w społeczeństwie człowiek, który z niej wyszedł.**

Mimo, że dużo mówi się dzisiaj o wychowaniu społecznym czy państwowym, najlepszym jednak wychowawcą pozostanie zawsze miłość rodziców i przykład ich życia, ten codzienny pozbawiony frazesów przykład, jak żyć należy.

Nawet Sowiety, które tak szumnie głosiły hasło wychowania dzieci w zakładach państwowych, zawracają powoli z tej drogi. Znany psycholog austriacki Adler mówi, że „matka kształtuje stosunek dziecka do ludzi“. Jakże więc dzieci wychowane bez pieszczoty i uśmiechu matki mogły zrozumieć całą gamę ludzkiej miłości? Nic w życiu darmo nie przychodzi. Toczy się walka zła z dobrym.

Jesteśmy świadkami rozpanoszenia się egoizmu ludzkiego, który pragnie wykazać, że rodzina to przeżytek. To też miłość, która stwarza rodzinę i urabia duszę dziecka, wymaga ofiar — ofiar przede wszyskim od kobiety-matki.

Dr T. Z.

Powietrze, słońce i woda jako czynniki urody

Od wieków marzyła zawsze kobieta o tym, żeby być piękną, gdyż uroda i wdzięk idą w parze ze szczęściem. Pojęcie jednak piękności jest względne. Dowodzą tego niezbicie różnorodne dzieła sztuki wszystkich czasów. Wiemy jednak jedno, że prawdziwa uroda musi harmonizować ze świeżością i zdrowiem.

To też nowoczesny sposób pielęgnowania urody nie wymaga drogich i trudnych kuracji, polega natomiast na rozwadze i dyscyplinie. Pielęgnacja ta — to przede wszystkim zdrowy tryb życia i racjonalne użycie sił służących do odbudowy organizmu — którymi tak chętnie obdarza nas sama natura.

Pierwsze słoneczne dni wiosenne wykazały nam z całą bezwzględnością — że nasz „rozsądny tryb życia“ musiał w ciągu zimy pozostawiać wiele do życzenia. Skóra nasza nosiła widoczne ślady zmęczenia, co nie świadczy o prawidłowo pracującym organiźmie. Zmęczenie, które jeszcze teraz, wygląda nam z oczu, nie jest również dowodem harmonijnego działania wszystkich soków i sił, w naszym organiźmie, nie mówiąc już o przeczuleniu i łatwej drażliwości całego naszego ustroju.

I to wszystko zauważamy wtedy, gdy cały świat roztacza do koła najwspanialsze blaski swojej urody i zdaje się łączyć w jednym wielkim hymnie pochwalnym. Wszystkie te dysharmonie i braki tak wewnątrz, jak nazewnątrz nas wskazują — że kuracje polegające np. na piciu ziółek — nie wiele nam pomoga. Trzeba więc postarać się o gruntowne odnowienie czyli regenarację naszego organizmu.

Pierwszym nieodzownym warunkiem do osiągnięcia tej regeneracji, są zmiany, które musimy przeprowadzić w tybie naszego życia i sposobie odżywania się. Przede wszystkim musimy zamienić przesiadywanie w ciasnym mieszkaniu na możliwie jak najdłuższe przebywanie na świeżym powietrzu. Dalekie spacery są również konieczne dla naszego organizmu, którego „podściółka“ tłuszczowa wskutek braku ruchu stała się miejscami grubszą. Wskazane są również sporty i o ile możności gimnastyka na świeżym powietrzu.

Również spoczynku nie możemy oczywiście pozbawiać naszego organizmu dobrodziejstwa świeżego powietrza. Powinniśmy więc spać przy otwartych oknach, bo wiadomo nam przecież, że świeże powietrze to najlepszy starej marki środek kosmetyczny i nieodzowny czynnik dla zachowana zdrowia. W dalszym ciągu naszej kuracji powracamy do zaniedbanej przez nas dziesięciominutowej codzinnej gimnastyki porannej. Zaczynamy od najłatwiejszych ćwiczeń, jak przysiady, ćwiczenia nóg, krążenie tułowia dochodząc stopniowo do coraz trudniejszych ćwiczeń, (świeca, mostek i t. p.). Każdy postęp daje nam nową radość życia — czujemy jak krew zaczyna w nas szybciej krążyć. Po gimnastyce konieczny jest chłodny natrysk lub przynajmniej wytarcie całego ciała mokrym ręcznikiem.

Uprawianie sportów, jak pływanie w rzekach czy basenach a także kąpiele słoneczne zaczynamy też stopniowo najlepiej od 5 min. Oto zarys pierwszych kroków na drodze do poprawy naszego zewnętrznego wyglądu, pod hasłem powietrze, słońce, woda!

Lecz i wewnętrzny nasz ustrój domaga się również gwałtownie swoich praw. W pierwszym więc rzędzie **musimy zmienić gruntownie nasze pożywienie.** Mało tłuszczów i mięsa — dużo jarzyn i sałaty. Nie można wymagać przecież od organizmów naszych, z których już dawno zdjęliśmy ciężar ciepłych ubrań, by nadal przerabiały ciężko strawny pokarm zimowy. Na stołach naszych muszą w miejsce tłustej wieprzowiny i wołowiny, pojawić się świeże jarzyny, sałaty i owoce, którymi zarzucone są teraz wszystkie rynki. Kiełbasa i wędliny muszą ustąpić przed rzodkiewką i trybulką. Najlepszym zaś napojem gaszącym pragnienie w czasie upałów to mleko słodkie i zsiadłe.

Kolacje nasze powinny być wyjątkowo lekkie a ilość pokarmu ograniczona. Zsiadłe mleko-młode, ziemniaki, jarzynki i owoce, oto wszystko co pobudza doskonale trawienie, którego prawidłowy przebieg jest nieodzownym warunkiem zdrowia.

Na koniec jeszcze kilka słów o śnie, jako o czynniku konserwującym urodę.

Sen jednak tylko wtedy przynosi należytą korzyść organizmowi, o ile jest regularny i dostatecznie długi. Musimy więc o niem pamiętać w tych tygodniach generalnych porządków w naszym organiźmie.

Nie zapominajmy więc tylko wszystkich czynników, bo piękno nie jest tylko kwestią próżności, lecz jest ono także warunkiem radości, zadowolenia i pewności siebie. A ra dość to przecież czynnik nieodzowny w ciężkiej walce życia.

M. F.

Nowoczesny bagaż podróżny

Coraz wymyślniejsze i coraz elegantsze są ekcesoria podróżne wytwornej pani. Dawniej wystarczał nam jeden duży solidny kufer ze świńskiej lub lakierowanej skóry, walizeczka podręczna t. zw. „nécessaire“ i pudło na kapelusze. **Dzisiejszy bagaż jest może mniej kosztowny i nie tak trwały, ale zato wygodny, lekki i praktyczny.**

Nie znaczy to, aby nie można się obejść bez tych wszystkich przyjemnych „bags and trunks“, kwadratowych, okrągłych i innych dziwacznych kształtów kufrów i kufereczków, które podziwiamy w oknach wystawowych. Nawet jednak gdy musimy się bez nich obywać, miło jest rozpatrzeć się w świecie eleganckich akcesoriów podróżnych i zobaczyć co w tej dziedzinie wyprodukowano nowego.

A więc z boksowej skóry „sac de voyage“, worek podróżny, w którym pomieścimy pled, niewielką poduszkę i pyjamę. Albo kufer miękki z mieszkami, bardziej „klasyczny“, niemniej jednak praktyczny, wyposażony w szereg bocznych schowków. Żadnych okuć ciężkich, któreby zwiększały wagę bagażu.

Walizka na niedługą podróż jest zwykle kwadratowa, bardzo miękka, zamknięta systemem ameryńkańskim, czyli błyskawicznym, zwanym éclair. Przypomina kształtem dużą torebkę ręczną, jest lekka i pomieści całe mnóstwo drobiazgów, które wytworna pani lubi mieć pod ręką nawet podczas krótkiego wyjazdu.

W długiej podróży nieocenione usługi oddaje **„kufer-szafa“**, w którym suknie powieszone na ramiączkach nie mną się i nie gniotą. Specjalne przegródki służą na pomieszczenie bielizny, bucików, pończoch i n. Wiele z tych kufrów wykonuje się z imitacji skóry, dzięki czemu cena ich nie jest zbyt wygórowana.

Na buciki istnieją specjalne worki skórzane, podzielone w środku na 6 lub 12 przegródek na buciki. Woreczki flanelowe są czymś w rodzaju pokrowców na trzewiki. Pończochy możemy umieszczać obok bucików, zaś w miejscu między przegródkami pochowamy szczotki i wszelkie utensylia do czyszczenia obuwia.

Dawny „necessaire“ wyszedł z mody, jako zbyt ciężki a mało „pakowny“. Zastępujemy go miękką torebką, w którą wkładamy przybory do czesania, kremy i inne drobiazgi. Nie zapomnimy również o przyborach do szycia.

Pomarańcza jako środek kosmetyczny

Kosmetyka wciągnęła pomarańcze w rejestr swych najskuteczniejszych środków. W żółtej skórce pomarańczy znajduje się silny bardzo eteryczny olejek, skutecznie działający na skórę.

Skuteczny w tych wypadkach jest wyciąg octowy ze skórek pomarańczy, jaki przyrządza się w następujący sposób:

Flaszkę o szerokiej szyjce napełnia się do połowy skórkami pomarańczowymi, pokrajanymi w drobne zupełnie cząsteczki i pozbawionymi zupełnie białej skórki wewnętrznej. Potem zalewa się je najlepszym octem winnym i stawia się cztery tygodnie w ciemnym miejscu, co jakiś czas flaszką potrząsając. Pamiętać należy przy tym o dobrym zakorkowaniu flaszki.

Po upływie czterech tygodni filtruje się ocet przez węgiel drzewny do czystej flaszki. Do użycia rozcieńcza się ten ocet wodą i używa na okłady na czoło, szyję lub policzki. Używany dłuższy czas, daje bardzo dobre rezultaty, wzmacniając skórę, ściągając zmarszczki.

Doskonałe jest również działanie pomarańczowej wody do ust, wzmacnia ona zęby i dziąsła. Przyrządza się ją tak samo, jak poprzedni wyciąg ze skórek, tylko zamiast octem zalewa się je czystym alkoholem. Po czterech tygodniach ta orzeźwiająca, dezynfekująca i wzmacniająca woda do ust jest gotowa.

Jak pomarańcza ma wybitne wzmacniające działanie, tak **cytryna znów świetna jest w kosmetyce, jako środek oczyszczający i wybielający ręce.** To też nie należy wyrzucać skórek cytrynowych po ich użyciu, lecz pozostawiać je do umycia rąk, które po dłuższym okresie ich używania stają się białe, przy czym tak intensywne dezynfektowanie rąk uniemożliwia ukazywanie się jakichkolwiek wyrzutów, utrzymując skórę w stanie doskonałej czystości.

Kosmetyka w Iranie

Ostatnimi czasy daje się zauważyć w Iranie niesłychane zapotrzebowanie na wszelkie kosmetyki, szczególniej zaś na pomadki do ust. Fakt ten tłumacza zniesieniem obowiązkowego zasłaniania twarzy przez tamtejsze kobiety. Chca one śladem europejskich siostrzyc ukazywać twarzyczki stosownie upiększone, toteż sklepy z kosmetykami szybko wyczerpały swe zapasy, a niektóre artykuły upiększające, a szczególniej pomadki do ust, osiągnęły tam niebywałe ceny.

—-ooo—-

Garderoba sportowa pani na lato

Jasnym i cienkim kostiumem nie załatwimy bynajmniej letniego ekwipunku. Pierwszeństwo należy się pod tym względem sukienkom sportowym, które latem są nam więcej niż kiedykolwiek potrzebne.

W dziedzinie garderoby tenisowej stale następują pewne zmiany. Nieskazitelna biel brata się coraz bardziej z wzorzystymi tkaninami które wprowadzaja urozmaicenie do sukien tenisowych. Krótkie **shorty** zmieniły swój dotychczasowy wygląd o tyle, że szerokie fałdy imitują całkowicie sukienkę. Dla zapalonych zwolenniczek krótkich spodenek wymyślono **zapinane spódniczki**, które można wygodnie każdej chwili nałożyć na spodnie.

Dobrze skrojona **spódniczka-spodnie** jest obecnie bardzo modna i praktyczna, zwłaszcza dla pań jeżdżących na rowerze lub motocyklu.

Drugą rzeczą nieodzowną jest **płaszcz sportowy**, który za granicą utrzymuje się stale w białym kolorze, a fason angielski krojony jest z cienkiej angielskiej wełny lub flaneli. Krój garderoby sportowej pozostaje od szeregu lat bez zmian; **zmieniają się tylko paski, guziki, szaliki oraz długość i szerokość sukien.** Toteż drobiazgi te właśnie nadają całej sukience charakter indywidualny, na którym przecież każdej pani tak bardzo zależy.

Na wycieczki bardzo praktyczna jest sukienka suto układana w fałdy.

Kilka praktycznych rad

Plamy z rdzy nacieramy sokiem z cytryny, po czym płuczemy w wodzie. Jeżeli plama nie zejdzie, jeszcze raz wścieramy sok cytrynowy i prasujemy żelazkiem gorącym przez czystą szmatkę, a następnie zaraz płuczemy w wodzie zwykłej; czynność te powtarzamy kilka razy, zwłaszcza przy zastarzałych plamach, aż do zupełnego zniknięcia plamy.

Plamy z mleka. Świeże plamy zwilżyć benzyną, na zastarzałe mydłem benzynowym i benzyną. Na białych tkaninach i jasnych wywabiamy je, zmywając spirytusem z wodą (1:1) z dodatkiem octu.

Plamy z owoców wywabiać wodą ze spirytusem (1:3), jeżeli zostały plamy, wywabiać wodą utlenioną, po czym wypłukać w wodzie.

Szczotki do włosów czyści się ciepłą wodą, w której rozpuszczamy łyżeczkę boraksu i łyżkę sody. Szczotkę trzymamy we wodzie tak, aby nie zamoczyć jej grzbietu.

Błyszczące kołnierze czyści się nacierając je chusteczką, zamoczoną w salmiaku lub occie.

Mosiężne klamki czyszczą się dobrze naftą i piaskiem. Po zmywaniu, wyciera się je sucha ściereczka.

Sposób prania sztucznych jedwabi

Szutczne jadwabie zmieniają się i niszczą pod wpływem wody. Nawet materiały, które wydają się bardzo mocne kruszeją w wodzie i tracą kolor. Bluzeczka lub sukienka ze sztucznego jedwabiu musi być za tym prana umiejętnie i ostrożnie. Bluzkę czy sukienkę zanurza się do zimnego naczynia, w którym znajdują się mydliny. Woda nie powinna być cieplejsza jak 25 st. S. inaczej jedwab staje się żółty.

Przy praniu należy materiał lekko wyciskać, gdyż pod wpływem tarcia sztuczny jedwab niszczeje zupełnie.

Plamy znikają po kilkakrotnym wyciskaniu ich z mydlin. Czysta bluzkę wkładamy do zimnej wody, do której dolewamy troche octu. Odświeża on barwę i zapobiega żółknięciu jedwabiu. Następnie zwijamy bluzkę w ręcznik kąpielowy i pozostawiamy tak jakiś czas. Wreszcie rozwieszamy jeszcze bluzkę na jakieś pół godziny na sznurku i prasujemy na wilgotno niezbyt gorącym żelazkiem.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.